

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 stycznia 2018 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. B. kwotę 10.266,63 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.917 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i oddalił powództwo w pozostałej części.

Apelację od powyższego, w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającą o kosztach procesu wywiódł pozwany.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej a nie swobodnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodu z nagrania rozmowy powoda z pracownikiem pozwanej, w trakcie której powód wprost złożył pozwanej oświadczenie woli dot. akceptacji aneksu i zmiany treści umowy czego skutkiem było błędne ustalenie właściwej treści umowy, która miała zostać skontrolowana pod kątem abuzywności;

2) art. 217 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego aktuarusza, pomimo tego, że był to dowód mogący mieć wpływ na rozstrzygnięcie (potwierdzał pełną zgodność postanowień umowy z dobrymi obyczajami);

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

3) art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 13 ust. 4 pkt 2, pkt 5 i pkt 6 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej w związku z art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., poprzez brak uznania, że wartość wykupu jest głównym świadczeniem pozwanej na rzecz powoda, sformułowanym w sposób jednoznaczny, zaś wskaźnik wykupu jest elementem określającym to świadczenie, a w konsekwencji niesłuszne niezastosowanie normy z art. 385<sup>1</sup> § 1 in fine k.c. do umowy powoda;

4) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 49 ust. 8 OWU, poprzez błędną wykładnię umowy i pominięcie okoliczności, iż zgodnie z treścią OWU, pozwana była uprawniona do jednostronnego preferencyjnego rozliczenia umów Powoda (z ostrożności - na wypadek uznania, iż nie doszło do modyfikacji umowy pomiędzy stronami);

5) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., poprzez uznanie, że postanowienia dotyczące wartości wykupu przewidziane aneksem do umowy kształtowały prawa powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interes, w sytuacji gdy:

a. powód rozwiązał umowę przedwcześnie;

b. zatrzymana przez pozwaną kwota na pokrycie kosztów była niewygórowana;

c. poziom wskaźnika został dostosowany do poziomu zarekomendowanego przez Prezesa UOKiK w decyzji z dnia 2 listopada 2015 r.;

6) art. 5 k.c., poprzez nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego, w zakresie żądania przez powoda także równowartości przyznanych premii (5.000 zł) mimo tego, że żądanie to jest oczywiście sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia się powoda kosztem pozwanej (niemal 50 % żądania pozwu zostało skierowane do środków pochodzących z majątku samej pozwanej);

7) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 18 ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, poprzez nieuwzględnienie przy ocenie naruszenia dobrych obyczajów faktu, że zakłady ubezpieczeń są zobligowane tak tworzyć warunki umów, aby bezwzględnie zabezpieczyć pewność wykonywania wszystkich swoich umownych zobowiązań;

8) art. 385<sup>2</sup> k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., poprzez jego błędną interpretację i niezastosowanie w sprawie, tj. dokonanie indywidualnej kontroli wzorca umownego z pominięciem reguły interpretacyjnej wyznaczonej w art. 153 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, oraz jej niezastosowanie i przyjęcie, iż pozwana, jako zakład ubezpieczeń, nie ma prawa pokrycia kosztów prowadzonej działalności ze środków wpłaconych przez powoda jako składki z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia;

9) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 28 OWU w zw. z § 2 pkt 34 OWU, poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, że w OWU brak było informacji odnoszących się do pokrywania kosztów za pośrednictwem wskaźnika wykupu, podczas gdy § 28 OWU zawierał kompleksową informację na temat wskaźnika wykupu oraz kosztów, dla pokrycia których pozwana wprowadziła przedmiotowy instrument do umowy, zatem powód już na etapie zawierania umowy dysponował pełną i kompletną wiedzą na temat mechanizmu, charakteru oraz funkcji wskaźnika wykupu, a także opłat związanych z rozwiązaniem przedmiotowej umowy ubezpieczenia.

III. ponadto z ostrożności procesowej, na wypadek uznania przez Sąd Odwoławczy, że pozwana nie była uprawniona do zatrzymania części środków znajdujących się na rachunku ubezpieczeniowym powoda, skarżąca zarzuciła wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 409 k.c., poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, iż pozwana była wzbogacona kosztem powoda przy nieuwzględnieniu faktu, że pozwana zużyła wcześniej bezproduktywnie surogat zatrzymanej opłaty określonej wskaźnikiem wykupu - zanim w ogóle dokonała potrącenia tejże opłaty przede wszystkim płacąc prowizję pośrednikowi.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa także w zaskarżonej części (a więc ostatecznie w całości) oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania, zgodnie z wnioskiem zawartym w odpowiedzi na pozew;

2) zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych) od powoda na rzecz strony pozwanej.

Dodatkowo skarżący wniósł o rozpoznanie postanowienia Sądu Rejonowego w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego dotyczącego dowodu z opinii biegłego aktuarusza oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego aktuarusza.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym, w myśl art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji

– co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Przede wszystkim za bezzasadne muszą być uznane zarzuty apelacji eksponujące rzekome wadliwości w zakresie ustaleń stanu faktycznego dokonanych przez Sąd Rejonowy.

I tak, wbrew stanowisku apelacji brak było podstaw do uzupełnienia zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego aktuarusza.

Po pierwsze bowiem, zgodnie z przepisem art. 505<sup>11</sup> § 1 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym Sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego z wyjątkiem dowodu z dokumentu. Po drugie zaś okoliczności jakie miał wykazać powołany dowód pozbawione były de facto waloru istotności. Sąd decydując o dopuszczeniu dowodu przedstawionego przez stronę, rozważa przede wszystkim, czy dany fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), czy fakt ten wymaga udowodnienia (art. 228, 229 i 230 k.p.c.), czy dany środek dowodowy nie jest wykluczony (art. 246 i 247 k.p.c.), wreszcie czy okoliczność, na którą dowód został zgłoszony, nie została już dostatecznie wyjaśniona (art. 217 § 2 k.p.c.).

Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 975/98, LEX nr 50825). Co za tym idzie, fakt jest istotny w rozumieniu art. 227 k.p.c., jeżeli dotyczy przedmiotu procesu oraz ma znaczenie prawne w tym sensie, że jego ustalenie jest konieczne z punktu widzenia normy prawnej, która miałaby zastosowanie do stanu faktycznego przedstawionego przez strony. Oznacza to, że jeżeli powoływane fakty nie mają takiego znaczenia, nie powinny być przedmiotem badania w toku postępowania dowodowego.

W realiach przedmiotowej sprawy badanie czy postanowienia umowy z dobrymi obyczajami, a temu według skarżącego miał służyć dowód z opinii biegłego, nie wymagało sięgnięcia po wiadomości specjalne, co za tym idzie trafnie uznał Sąd Rejonowy, że brak jest podstaw do przeprowadzenia w toku niniejszego postępowania dowodu z opinii biegłego aktuarusza.

Idąc dalej należy wskazać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy aprobuje i przyjmuje za własną.

Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącą dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.. Nadto, zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych

dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń. W szczególności dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136). Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Rejonowy, w rozważanym zakresie, nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony.

Przechodząc do kwestii szczegółowych podniesionych w tym zakresie przez apelującego wskazać należy, że bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku pozostaje kwestia czy powód złożył pozwanej oświadczenie woli dot. akceptacji aneksu i zmiany treści umowy, czego skutkiem, według skarżącego, było błędne ustalenie właściwej treści umowy, która miała zostać skontrolowana pod kątem abuzywności.

Po pierwsze oczywistym jest, że strony nie mogły zmienić treści umowy, która wcześniej została przez powoda skutecznie rozwiązana, a więc w dacie rozmowy telefonicznej na którą powołuje się skarżący z całą pewnością stron nie wiązała.

Po drugie, nawet, gdyby przyjąć, jak bezpodstawnie chce pozwany, że do modyfikacji treści stosunku umownego łączącego strony jednak doszło, to i tak okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla oceny zasadności powództwa, co zostanie bliżej omówione w części dotyczącej zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że analiza zarzutów apelacyjnych, zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym, prowadzi do wniosku, iż skarżący stoi na stanowisku, że Sąd meriti uchybił przepisom prawa materialnego, gdyż przy ocenie przesłanek upoważniających do stwierdzenia, że określone postanowienia umowne nie wiążą powoda jako konsumenta, oparł się na treści tych postanowień z chwili zawarcia umowy, natomiast nie wziął pod uwagę faktu, iż według stanowiska pozwanego strony zmodyfikowały treść łączącej je umowy aneksem zawartym telefonicznie oraz, że na skutek decyzji z dnia 2 listopada 2015 r. wydanej przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pozwany ograniczył kwoty pobierane w wyniku zastosowania opłaty likwidacyjnej lub wskaźnika wykupu w przypadku rozwiązania umowy ubezpieczenia indywidualnego przez ubezpieczającego albo wystąpienia ubezpieczonego z umowy ubezpieczenia grupowego.

Niezależnie nawet od faktu niewykazania skutecznej zmiany treści umowy w drodze jej aneksowania zarzuty te nie mogą podlegać uwzględnieniu.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że nie zasługuje na aprobatę pogląd skarżącego, jakoby powyższe okoliczności uniemożliwiały sądowi analizę treści zawartej przez powoda ze skarżącym umowy pod kątem abuzywności jej postanowień lub by przeprowadzenie kontroli w tym zakresie musiało doprowadzić do wniosków odmiennych niż te, które wysnuł Sąd I instancji.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym ocena przesłanek abuzywności postanowień umownych w ramach kontroli incydentalnej ze swej istoty powinna być dokonywana na chwilę zawarcia umowy, a okoliczności powstałe później – w tym także ewentualna decyzja kontrahenta konsumenta o zwrocie części pobranej wcześniej na podstawie określonego postanowienia umownego opłaty likwidacyjnej – nie powinny mieć dla tejże oceny znaczenia (tak przede wszystkim Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 30 kwietnia

2014 r., sygn. akt I ACa 1209/13, L. oraz Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 29 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, (...) Nr 6 z 2018 r.).

Jak trafnie wywodzi Rzecznik (...) w złożonym do Sądu Najwyższego wniosku o podjęcie uchwały mającej na celu rozstrzygnięcie istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni przepisów, będących osiã zarzutów podniesionych w sprawie niniejszej – którego konsekwencją było wydanie drugiego z powołanych orzeczeń – przyjęcie odmiennego poglądu, przykładowo uzależniającego wynik testu abuzywności od sposobu stosowania lub wykonywania postanowień umowy w okresie jej obowiązywania, prowadziłyby do sytuacji, w której dopuszczalne byłoby wielokrotne badanie tej samej klauzuli umownej w czasie jej obowiązywania i w konsekwencji należałoby dopuścić możliwość różnych rozstrzygnięć tej kwestii w zależności od chwili wyrokowania. Jeśli dane postanowienie umowne pozwala choćby hipotetycznie na takie działania przedsiębiorcy, które naruszają dobre obyczaje i interesy konsumenta, to fakt ten powinien mieć decydujące znaczenie dla celów przeprowadzenia testu abuzywności. Słusznie zauważył Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2016 r., XXVII Ca 678/16, niepubl., że możliwość odmiennego rozstrzygnięcia kwestii abuzywności tego samego postanowienia umownego w różnych momentach czasowych byłaby nie do pogodzenia z konstrukcją prawną bezskuteczności niedozwolonego postanowienia umownego, która następuje *ex lege* i *ex tunc*. Uznanie postanowień umowy za abuzywne powoduje, iż umowa zawarta między stronami od początku w tych punktach nie wiąże konsumenta, a wszelkie inne zmiany, następujące po zawarciu umowy, nie powodują, że klauzule przestają być abuzywne. Dodać więc przy tym należy, iż Sąd Rejonowy postąpił w rozpoznawanej sprawie zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c., dokonując oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami według stanu z chwili zawarcia umowy oraz biorąc pod uwagę jej treść i okoliczności zawarcia. Zaistniałe później fakty przytaczane przez pozwanego w ramach zarzutów apelacji, już choćby z powyżej opisanej przyczyny nie mogą stać się okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy.

W rezultacie przyjęcia, że na gruncie art. 385<sup>1</sup> k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c. przesłanki abuzywności postanowienia umownego Sąd winien ocenić według stanu z chwili zawarcia umowy, nietrafne stają się omawiane zarzuty apelacyjne.

Nie jest bowiem prawdą, że Sąd I instancji badał nie te postanowienia, które w rzeczywistości były aktualne względem powoda, skoro ewentualne późniejsze modyfikacje stosunku przedsiębiorcy z konsumentem nie zmieniają faktu zawarcia z konsumentem umowy zawierającej postanowienia abuzywne, które właśnie powinny być przedmiotem analizy Sądu w sprawie niniejszej.

Z tych samych przyczyn kwestia oceny, czy spełnione zostały przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesu konsumenta, nie może i nie powinna dotyczyć odnoszących się do opłaty likwidacyjnej zobowiązań pozwanego wynikających z decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale do treści umowy zawartej przez strony. Decyzja ta nie zmienia faktu, że pozwany przedsiębiorca zawarł z konsumentem umowę zawierającą postanowienie rażąco naruszające interes kontrahenta i sprzeczne z dobrymi obyczajami, a tym samym niewiążące powoda z mocy prawa od chwili zawarcia umowy. Nie mają też istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy tezy skarżącego, iż stosunek prawny z konsumentem – nawet na warunkach zakreślonych decyzją Prezesa UOKiK, relatywnie korzystniejszych niż zaistniałe po wyeliminowaniu przedmiotowej klauzuli z treści umowy – jest ukształtowany poniżej granicy opłacalności; na gruncie stosowania art. 385<sup>1</sup> k.c. ustawodawca nie nakazał Sądowi rozważać interesów obu stron przy podejmowaniu decyzji o uznaniu postanowienia umownego za niewiążące konsumenta, a przedsiębiorca wprowadzający do umowy klauzule, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, powinien się liczyć z tym, że tego rodzaju postępowanie – po zadziałaniu odpowiednich mechanizmów prawnych – wiązać się będzie z możliwością straty finansowej po jego stronie.

Za nietrafny należy również uznać zarzut naruszenia przez Sąd *meriti* art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. II k.c. poprzez uznanie, że postanowienia, dotyczące opłaty likwidacyjnej, nie kształtują świadczenia głównego pozwanego na rzecz powoda.

Zgodnie z treścią przywołanego przepisu, weryfikacji, o której mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. I k.c., nie podlegają postanowienia, określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zakres pojęcia „główne świadczenia stron” niejednokrotnie w przeszłości budził kontrowersje, niemniej jednak od dłuższego już czasu, tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie, dominuje wąskie jego rozumienie, wprost odnoszące się do obowiązku głównego, realizowanego w ramach umowy. Wszelkie wątpliwości w tym zakresie winny być rozstrzygane na rzecz objęcia klauzuli kontrolą merytoryczną (tak m. in. SN w uchwale z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, L., czy w postanowieniu z dnia 6 stycznia 2005 r., III CZP 76/04, L., jak również SA w K. w wyroku z dnia 20 grudnia 2017 r., I ACa 538/17, L.). Umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym przewiduje wypłatę świadczenia o charakterze ubezpieczeniowym w przypadku zaistnienia zdarzenia, objętego ubezpieczeniem (wypadku ubezpieczeniowego), czyli zgonu ubezpieczonego. Jest to umowa mieszana, z elementami klasycznego modelu umowy ubezpieczenia na życie i postanowieniami charakterystycznymi dla umów, których celem jest inwestowanie kapitału. Z uwagi na sumę ubezpieczenia, przewidziana przedmiotową umową ochrona ubezpieczeniowa ma jednak charakter symboliczny, a w wiążącym strony stosunku prawnym dominuje aspekt kapitałowy, uzasadniający pogląd, że cel umowy zakłada istnienie długotrwałego, stabilnego stosunku prawnego łączącego strony w celu zgromadzenia jak najwyższego kapitału i wygenerowania możliwie najlepszego efektu ekonomicznego dla ubezpieczającego, co zapewnia także ubezpieczycielowi określone korzyści. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że do głównych świadczeń stron przedmiotowej umowy zalicza się tu obowiązek zapłaty składki przez ubezpieczonego oraz świadczenie usług ubezpieczeniowych po stronie ubezpieczyciela, polegających przede wszystkim na spełnieniu świadczenia związanego z wystąpieniem zdarzenia ubezpieczeniowego, jak również na obowiązku lokowania środków w określone produkty inwestycyjne. Wcześniejsze wygaśnięcie takiej umowy wskutek jej wypowiedzenia przez ubezpieczonego nie jest jej celem, choć taka możliwość została w niej przewidziana, a zatem przewidziana w takim wypadku opłata likwidacyjna pobierana jest jedynie w sytuacji niestanowiącej celu zawarcia umowy. Głównym celem, do którego dążą ubezpieczający, jest uzyskanie możliwie najlepszego efektu ekonomicznego dla ubezpieczającego w drodze inwestowania kapitału wpłacanego tytułem składek, ewentualnie uzyskanie świadczenia na wypadek śmierci czy dożycia określonego wieku, a nie wcześniejsze wycofanie się z umowy i otrzymanie przewidzianego na ten wypadek świadczenia – z tego więc powodu opłaty likwidacyjnej nie można uznać z pewnością za świadczenie główne wynikające z umowy.

W dalszej kolejności należy wskazać, że w rozpoznawanej sprawie jest okolicznością bezsporną, że powód jest konsumentem w rozumieniu art. 22<sup>1</sup>k.c., a pozwany ubezpieczyciel, jako przedsiębiorca, posługiwał się wzorcami umownymi, które mogą podlegać incydentalnej kontroli. Nie sposób też zasadnie twierdzić, że zakwestionowane postanowienie było uzgodnione indywidualnie z powodem. Aby można było mówić o takim uzgodnieniu, trzeba by wykazać, że konsument miał realny wpływ na treść tego postanowienia, a nie jedynie możliwość wyboru, czy umowę na wskazanych warunkach podpisać, czy też nie.

Zgodzić należy się z Sądem I instancji, że postanowienia ustalające zasady i wysokość wypłaty wartości wykupu, w zakresie w jakim zostało ono pomniejszone o wskaźnik wykupu i koszty poniesione przez stronę pozwaną stanowiło niedozwoloną w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. klauzulę umowną, co skutkowało brakiem związania tym postanowieniem powoda.

Rację ma Sąd I instancji, że kwestionowane zapisy umowy ubezpieczenia były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interes strony powodowej. Kwestionowane postanowienia umożliwiły stronie pozwanej przejęcie środków zgromadzonych przez powoda w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez stronę pozwaną kosztów, przy czym co składało się na te koszty nie zostało w żaden sposób uzasadnione. Brak było uzasadnienia od czego został uzależniony procentowy wskaźnik wartości polisy zarówno w OWU jak i w aneksie oraz jakie elementy wpływały na wysokość potrąceń, brak było powiązania wysokości opłat z ponoszonymi kosztami i ryzykiem ekonomicznym, co w istocie uniemożliwiało ocenę ich charakteru oraz zasadności potrąceń.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 358<sup>2</sup> § 2 k.c., zgodnie z którym wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Jednoznaczność oznacza, że postanowienia wzorca nie mogą budzić wątpliwości co do ich znaczenia. Postanowienia powinny być zrozumiałe i zawierać pełne informacje.

Wbrew zarzutowi apelacji § 28 OWU nie zawierał kompleksowej informacji na temat wskaźnika wykupu oraz kosztów, dla pokrycia których pozwana wprowadziła przedmiotowy instrument do umowy, gdyż posługiwał się określeniami dalece nieprecyzyjnymi i nieostryimi takimi jak na przykład "znaczne koszty", w żaden sposób nie precyzując co składa się na koszty wdrożenia produktu ubezpieczeniowego i koszty akwizycji.

Zatem powód na etapie zawierania umowy, wbrew tezie apelacji, nie dysponował pełną i kompletną wiedzą na temat mechanizmu, charakteru oraz funkcji wskaźnika wykupu, a także opłat związanych z rozwiązaniem przedmiotowej umowy ubezpieczenia.

Chybiony jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji naruszenia art. 18 ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. W przedmiotowej sprawie przedmiotem postępowania była kontrola wzorca umowy określającego zasady i wysokość wartości wykupu oraz mechanizmu pomniejszającego jej podstawę, a nie składki ubezpieczeniowej, do który odnowi się powołany przepis. Niezależnie od tego wskazać należy, że żaden z przepisów ustawy o działalności ubezpieczeniowej, związanych z rentownością i finansowaniem działalności ubezpieczeniowej, nie zezwala takim zakładom na stosowanie przez te zakłady w umowach zawieranych z konsumentami klauzul abuzywnych.

Chybiony jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 k.c. poprzez brak uznania, iż dochodzenie przez powoda zwrotu równowartości umownego bonusu w kwocie 5.000 zł stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Zgodnie z utrwalonym zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, poglądem, powołany przepis ma charakter wyjątkowy, gdyż jego stosowanie prowadzi do ograniczenia praw podmiotowych, a zatem winien być wykładany ściśle oraz stosowany z ostrożnością i jedynie w wyjątkowych wypadkach. Zdaniem Sądu odwoławczego, na gruncie przedmiotowej sprawy taki wyjątkowy wypadek nie zachodzi. W pierwszej kolejności trzeba bowiem stwierdzić, że żadne z postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia nie przewiduje, aby przyznana powodowi jako tzw. „bonus” kwota 5.000 zł podlegała zatrzymaniu przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń w razie wcześniejszego rozwiązania umowy przez ubezpieczonego. Co więcej, Sąd II instancji stoi na stanowisku, że – wbrew wywodom apelacji – nie ma podstaw do przyjęcia, iż przyznanie wspomnianej kwoty miało na celu wyłącznie zachęcenie ubezpieczonego do długiego oszczędzania – co w ocenie skarżącego uzasadniać miałyby tezę, że w sytuacji, kiedy ów cel się nie zrealizował, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego jest domaganie się jej wypłacenia – ale w równej mierze stanowiło pewien sposób promowania oferowanego produktu finansowego na tle konkurencyjnych ofert innych przedsiębiorców działających w tym samym segmencie rynku w celu nakłonienia klienta do zawarcia umowy właśnie z pozwany towarzystwem ubezpieczeń.

Jeśli skarżący zdecydował się dla osiągnięcia określonych korzyści zachęcać potencjalnych kontrahentów do zawierania umów ubezpieczenia na życie za pośrednictwem finansowych bonusów, a jednocześnie nie zawarł w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia jakichkolwiek zapisów, które określałyby, co dzieje się z tą kwotą w sytuacji wcześniejszego wygaśnięcia umowy, nie powinien domagać się, aby konsekwencjami tego zaniechania obciążony został powód, który z takiej oferty skorzystał. W ocenie Sądu odwoławczego, nie sposób uznać, że sprzecznie z zasadami współżycia społecznego postępuje konsument, który domaga się zwrotu środków pieniężnych należących wszakże do niego od chwili zawarcia umowy i zaoferowanych mu wówczas przez samego ubezpieczyciela jako zachęta do wybrania właśnie jego oferty. Na uwzględnienie nie zasługuje także argument strony apelującej, jakoby powód bezpodstawnie wzbogacił się jej kosztem. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że tzw. „bonus” przyznano powodowi na podstawie ważnej umowy, a zatem pozwany nie może twierdzić, że powód wzbogacił się kosztem jego majątku bez podstawy prawnej.

Chybionym jest zarzut naruszenia przepisu art. 153 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Zgodnie z tym przepisem zakład ubezpieczeń jest obowiązany do lokowania środków finansowych w taki sposób, aby uwzględniając

rodzaj i strukturę prowadzonych ubezpieczeń osiągnąć jak największy stopień bezpieczeństwa i rentowności przy jednoczesnym zachowaniu płynności środków. Jak wskazano już wyżej również ten przepis nie zezwala pozwanemu na stosowanie przez niego w umowach zawieranych z konsumentami klauzul abuzywnych, pozostaje więc bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Całkowicie bezzasadne są również zarzuty odnoszące się do rzekomego naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów regulujących kwestię bezpodstawnego wzbogacenia.

Definicję bezpodstawnego wzbogacenia zawiera art. 405 k.c., w myśl którego jest nim uzyskanie korzyści majątkowej bez podstawy prawnej kosztem innej osoby.

Uzyskanie korzyści kosztem innej osoby oznacza najczęściej to, że nastąpiło przesunięcie określonej wartości z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, a więc ubytek w jednej masie majątkowej i przyrost w innej.

W myśl przepisu art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zbył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Z treści samego zarzutu apelacji wynika, że pozwany, według swoich twierdzeń, zużył zatrzymaną opłatę określoną wskaźnikiem wykupu - płacąc prowizję pośrednikowi. Taki stan faktyczny przesądza o tym, że po stronie pozwanego nie można mówić o utracie wzbogacenia. Pozwany bowiem zapłacił swój dług wobec osoby trzeciej (pośrednika), co powoduje, że nie zaszły okoliczności zwalniające go z obowiązku zwrotu dochodzonych kwot powodowi.

Nie można bowiem mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku. Nie ulega wątpliwości, że wzbogacony jest nadal ten, kto zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, np. zapłatę długu czy podatku (A. Ohanowicz, *Niesłuszne wzbogacenie*, s. 342; J. Pietrzykowski, w: *Resich, Komentarz*, 1972, t. II, s. 966; W. Serda, *Nienależne świadczenie*, s. 246; M. Nesterowicz, w: *Winiarz, Komentarz*, 1989, t. I, s. 386; E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, s. 132). W wyr. z 24.3.1964 r. (I CR 211/63, OSNCP 1965, Nr 4, poz. 65 z glosą A. Ohanowicza, OSP 1965, Nr 10, poz. 206) SN jeszcze na gruncie KZ wyjaśnił, iż: "jeżeli ten, kto otrzymał nienależnie pieniądze od osoby trzeciej zużyje je na zapłacenie swojego długu, to wprawdzie pieniędzy tych już nie ma, lecz mimo to jego wzbogacenie trwa nadal, bo przez zapłatę długu zmniejszyły się jego pasywa, czyli nastąpił wzrost majątku, a więc w myśl art. 127 k.z. nie mógłby się skutecznie powoływać na to, że pieniędzy tych już nie posiada" (tak samo w wyr. SN z 10.12.1998 r., I CKN 918/97, L.; wyr. SN z 4.12.2008 r., I CSK 224/08, L.; wyr. SN z 2.2.2012 r., II CSK 670/11, OSNC – Zb. dodatkowy 2012, Nr C, poz. 64; wyr. SN z 5.10.2012 r., I PK 86/12, OSNAPiUS 2013, Nr 17–18, poz. 203).

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu przewidzianą przepisem art. 98 § 1 i 3 k.p.c..

Powód jest stroną wygrywającą postępowanie apelacyjne wobec oddalenia apelacji pozwanego. W związku z tym należy się mu zwrot poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wysokość tych kosztów zamyka się kwotą 1.800 złotych i została ustalona w oparciu o przepisy § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

Biorąc pod uwagę stopień zawilości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powoda w postępowaniu apelacyjnym, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości innej niż minimalna, przewidziana przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.